

G A L E R I A

Arsenal

od artysty:

Praca nad wystawą „Kości się przemieszały” rozpoczęła się od usłyszanej opowieści¹: oto miejsce masowego pochówku ofiar represji. Trwają wykopaliska, specjalne komisje z różnych krajów przyjeżdżają, żeby odnaleźć „swoich”. W rowie odnaleziono nawet świadectwa materialne. Odkryto dokumenty, zidentyfikowano niektóre ofiary terroru. Ale kości się przemieszały, „swoich” nie da się zidentyfikować. Skażona historia sprzeciwia się formie narodowej.

Cykl *Kronika* (2016)

Wśród materiału, z którego korzystałem, pracując nad *Kroniką*, są zdjęcia przedstawiające ofiary tortur NKWD we Lwowie, ofiary tamtejszych pogromów Żydów, polskie i ukraińskie ofiary rzezi wołyńskiej, ludność cywilną i jeńców wojennych zamordowani podczas okupacji niemieckiej.

Cykl odwołuje się do wieloletniego zjawiska manipulacji fotografią: zdjęcia są rozpowszechniane z napisami, które mieszają porządek katów i ofiar. Historia manipulacji jest kontynuacją historii zbrodni – na różnych poziomach i różnorodnie motywowanej. Później dochodzi do wykrycia manipulacji, następuje wzajemne odkrywanie prawdy. Walka o pamięć, która zamienia się w rywalizację o wytwarzanie zideologizowanej imitacji pamięci.

Sposób patrzenia na te zdjęcia jest uznaniem własnej niepewności. Pojawiają się najprostsze stwierdzenia: „chłopi leżą na ziemi, a nad nimi stoi żołnierz”; „powieszeni na miejskiej ulicy”; „egzekucja więźniów”. Czasem poszyte wątpliwościami, złożone: „uczestnik pogromu, wygląda na rewolucjonistę” albo „osoby, które uznano za partyzantów”.

Rysunki na podstawie zdjęć stworzyłem, kierując się właśnie zasadą: patrzeć na obrazy dokumentalne bezpośrednio, ze świadomością własnego nierozumienia, ze świadomością tego, jak łatwo można zmanipulować odbiór.

Sposób patrzenia jest punktem odniesienia. Odtąd można kierować się w stronę badania, zrozumienia, pracy z winą, wzięcia na siebie odpowiedzialności – w taki sposób, aby „ideologicznie korzystna” pseudopamięć była odbierana jako kontynuacja ludobójstwa, żeby po prostu nie mogła istnieć.

Inne prace na wystawie:

***Ciemne powietrze* (2016)**

Zdjęcia składające się na *Ciemne powietrze* przedstawiają pomniki wojskowe z okresu radzieckiego – oficjalny kanon pamięci, rażąco niezgodny z pamięcią zarchiwizowaną. Ale też milczącą pamięć osobistą jako tło do monumentu. Pomnik można postrzegać w kontrze do

„nieuznanej” pamięci, która nadal trwa, rozciąga się w czasie. Jej urojone „ciemne skrzepy” stają się osobnym elementem obrazu i zakłócają postrzeganie.

Gazelka (2015)

Gazelka przedstawia żelazny kawałek nadwozia samochodu GAZ-3302, rozerwany przez szrapnel podczas ostrzału. Pojazd został odnaleziony przeze mnie w Siewierodonecku wiosną 2015 roku. „Podnoszę jako flagę” samo w sobie doświadczenie materiału, doświadczenie zburzonej codzienności, doświadczenie, pozbawione podmiotowości i własnego głosu. Czy można wyobrazić sobie flagę ofiar, których wypowiedź nie ma siły przebicia? Czy flagą mogą stać się jedynie zburzone budynki i połamane rzeczy, zwierzęta i rośliny, które ucierpiały podczas działań wojennych? „Uciekł koc, umknęło prześcieradło”² – ta flaga urzeczywistnia fantazmat buntu rzeczy, pojawienia podmiotu tam, gdzie nikt się nie spodziewał. Może buntownik weźmie odwet, może spróbuje nas uratować, może wypowie to, czego nie potrafi powiedzieć nikt oprócz niego?

Przeniesiony obiekt z łóżkiem dla roślin (2016)

Praca polega na stworzeniu repliki betonowej flagi z wojennego pomnika w Kerczu na Krymie. Zawiera w sobie podwójne odrzucenie: zaanektowany Krym i radziecki mit wojenny. Odtworzoną flagę pokryłem smołą i połączyłem z piętrowym łóżkiem (charakterystycznym dla podziemia na terenie działań wojennych czy ośrodków dla uchodźców), które staje się miejscem uprawy warzyw. Fragment „pamięci jako zakładniczki ideologii” i przestrzeń realnego przetrwania zostają spojone ze sobą.

Nikita Kadan

¹ Za opowieść dziękuję Ance Łazar.

² Cytat z bajki Kornieja Czukowskiego *Myjdodziur* (przyp. tłumaczki).